Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. M. 90 000, z odnosz. do domu M. 100.000. Zamiejsc. M. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 225. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 17 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

List pasterski metropolity Szeptyckiego.

Kraków 15 września.

(s) **List pasterski metropolity Szeptyckiego**, w którym tenże skłania głowę przed władzą polską, gdyż, jak twierdzi, **wszelka władza pochodzi od Boga**, a więc należy się jej posłuszeństwo, **jest pierwszym aktem lojalności**, na jaki się ten nieubłagany i pychą nadęty wróg Polski zdobył.

A chociaż dalecy jesteśmy od tryumfowania z tego powodu, gdyż wolelibyśmy, aby ks. metropolita pozostał sobie dożywotnio w Rzymie, nie możemy z drugiej strony niedoceniać zwycięstwa polskiej dyplomacji. Dyplomacja polska zainaugurowała nareszcie politykę silnej ręki wobec mniejszości narodowych, które korzystając z ciągłego poparcia lewicy, szły na rozsadzanie państwa polskiego. **A trzeba to raz otwarcie powiedzieć, że politykę tę popierał wcale niedwuznacznie kierownik polityki watykańskiej, kardynał Gasparri, sekretarz Ojca świętego.**

Dwóch benjaminków polityki watykańskiej, **dwóch biskupów katolickich, ks. Matulewicz w Wilnie i metropolita Szeptycki we Lwowie,** podtrzymywało odśrodkowe ruchy mniejszości biało i małoruskiej z taką bezskrupulatnością i nielojalnością wobec państwa polskiego, że śmiało rzec można, iż ci dwaj biskupi **osłabili siłę i wpływ Polski na kresach na całe dziesiątki lat. Ta wroga polityka** biskupów katolickich wobec Polski **miała swe źródło** nie tylko w separatystycznych dążeniach mniejszości narodowych, ale **jeszcze więcej w polityce kół watykańskich. To też ks. metropolita Szeptycki** świadomy tego wszystkiego, długo namyślał się z wydaniem listu pasterskiego, listu podkreślającego lojalność metropolji ruskiej wobec **Polski i wszystko czynił zależnem od Rzymu.**

Nareszcie **Roma locuta** i biskup ustąpił! **Nareszcie i w Rzymie zaczynają rozumieć, że nie można utrzymywać z katolickiem, polskiem państwem dobrych stosunków, a równocześnie popierać na terenie kościelnym wszystkich odśrodkowych dążności mniejszości narodowych.**

List metropolity Szeptyckiego może być punktem zwrotnym nie tylko w polityce wewnętrznej Polski, w stosunku do narodu ruskiego, ale i w zewnętrznej, w stosunku do polityki kół watykańskich, która dla Polski, jako dla państwa nawskróś katolickiego — posiada znaczenie pierwszorzędne. Ale jeśli ten początek nie ma zostać tylko początkiem, niepodobna ograniczyć się do wydania listu pasterskiego, podkreślającego zasadę powszechnie przez Kościół katolicki uznaną, że wszelka władza sprawiedliwa, a więc i polska, pochodzi od Boga.

Ks. metropolita Szeptycki, oprócz tego, że jest dygnitarzem kościelnym, ma być nadto obywatelem polskim. Winien więc zaznaczyć swoją lojalność nie tylko jako Rzymianin, ale jako obywatel polski. Zbyt dobrze znaną jest Polsce antypolska działalność ks. metropolity wobec rządu i państwa polskiego.

Więc dziś, kiedy ks. metropolita Szeptycki wraca do Polski w chwili, kiedy przez najwyższe trybunały świata sprawa wschodniej Małopolski została definitywnie przesądzoną na korzyść Polski, rząd polski **musi się domagać od ks. metropolity przysięgi na wierność państwu polskiemu, wraz z oświadczeniem, któreby choć w części rehabilitowało go w oczach polskiego społeczeństwa.**

Jest to postulat, od którego nie wolno nam pod żadnym warunkiem odstąpić.

Wymaga tego powaga i siła naszego państwa. Wierzymy, że p. minister Seyda, który zainaugurował na tem polu politykę roztropną i celową, nie zadowoli się listem pasterskim, ale także i ten postulat oportunistycznej opinji Polski będzie umiał przeprowadzić.

Idzie bowiem w tym wypadku już nie o ks. metropolitę, ale o zasadę, że **na terenie polskiego, katolickiego państwa rząd polski nie ścierpi warcholstwa politycznego biskupów katolickich, choćby za nimi** stała powaga watykańskiej dyplomacji.

Po ks. metropolicie Szeptyckim, kolej na ks. biskupa Matulewicza!



Jeden z tych, którzy starają się praktycznie do pomagać marce polskiej do spadku.

Minister Skirmunt stwierdza w Lidze Narodów pokojową działalność Polski.

Mowa ministra Skirmunta. — Pokojowa działalność rządu. — Nasz stosunek do mniejszości narodowych. — Sprawa Wilna definitywnie załatwiona. — Z Litwą chcemy zgody.

Genewa. (PAT).

We wczorajszem swem przemówieniu, wygłoszonem na zgromadzeniu Ligi Narodów, delegat polski **minister Skirmunt** poruszył kwestję podstawy prawnej na jakiej opiera się stosunek do Ligi poszczególnych państw do Rady Ligi nienależących. Minister oświadczył, że artykuł 10 statutu ma doniosłe znaczenie i nie powinien być modyfikowany. **Rząd polski popiera traktat gwarancyjny i uwydatnił zabiegi Polski w zakresie rozbrojenia, powołując się między innemi na konferencję moskiewską oraz na współpracę na tej konferencji z państwami bałtyckiemi. Delegat polski podkreślił, że sprawy bezpośrednio obchodzące Polskę w Lidze są już przeważnie zlikwidowane. Polska zamierza obecnie współpracować w Lidze coraz czynniej także w kwestjach o charakterze ogólnym.**

Przechodząc do spraw polskich minister Skirmunt podkreśla pokojowe stanowisko Polski i akcję rządu polskiego, zmierzającą do przygotowania i zawierania szeregu traktatów handlowych. Minister podkreślił stanowisko Polski w zakresie spraw mniejszości wykazując na podstawie danych cyfrowych stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce w przeciwstawieniu do niemal zupełnego braku szkół polskich w Niemczech. Delegat polski wspomniał dalej o szkołach żydowskich, a także ruskich w Małopolsce Wschodniej. W sprawie procedury w stosunku do mniejszości narodowych mówca podkreślił konieczność utrzymania zasady lojalnego stosunku mniejszości do państwa.

Nawiązując do mowy delegata litewskiego Sidikauskasa, Skirmunt stwierdził, że po uznaniu wschodnich granic Polski sprawa Wilna została definitywnie załatwiona i wszelkie nad nią debaty mają znaczenie czysto teoretyczne. W stosunku do Litwy Polska ożywiona jest ideą pokojowa i nie traci nadziei, że intencie pokojowe rządu polskiego będą wkrótce również zrozumiane przez stronę litewską.

W sprawie Gdańska delegat polski podkreślił dodatni rezultat ostatnich rokowań polsko-gdańskich.

Komisja Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia przyjęła traktat o wzajemnej pomocy.

Genewa (PAT.).

Komisja dla spraw rozbrojenia przyjęła większością głosów pięć pierwszych punktów, dotyczących traktatu o wzajemnej pomocy. A mianowicie paragrafy, traktujące o ogólnych zasadach umowy. W pierwszym paragrafie zawierający **zobowiązują się do nieprowadzenia wojny agresywnej.** Paragraf drugi **uzależnia gwarancję od dokonania rozbrojeń.** Paragraf trzeci **dotyczy stosowania gwarancji ogólnych.**

W przededniu kapitulacji Niemiec.

Opuszczenie Zagłębia Ruhr nastąpi dopiero po uiszczeniu spłat przez Niemcy. Sytuacja Niemiec podobna do sytuacji z r. 1918.

Paryż. (AW).

Poincare zwołał onegdaj radę ministrów, w czasie której omawiano kwestję opuszczenia Zagłębia.

Premjer zakomunikował, iż obstaje nadal przy tem, że opuszczenie Zagłębia nastąpi dopiero po uiszczonych spłatach przez Niemcy. gołosłowne przyrzeczenia nie będą brane pod uwagę. Sytuacja jest na ogół dość naprężona, zwłaszcza położenie Zagłębia domaga się szybkiego uregulowania konfliktu.

Praga. (AW).

Według informacji korespondenta paryskiego „Prager Presse", francuskie koła polityczne oczekują w krótkim czasie, kapitulacji Niemiec, w formie cofnięcia wszystkich zarządzeń w sprawie biernego oporu. Obecną sytuację w Niemczech porównuje się tu ze stanem rzeczy z jesieni roku 1918. Powszechnie zapewniają, że skoro Niemcy pójdą na wspomniane wyżej ustępstwa, rząd francuski gotów jest bardzo przychylnie zbadać propozycje.

Komuniści przygotowują nowy przewrót w Bułgarji.

Olbrzymie aresztowania w Bułgarji. — Wykrycie nowego spisku.

Sofja. (AW).

Onegdaj dokonano tu masowych aresztowań wśród członków partji komunistycznej. Ujęto przy tej sposobności wszystkich przebywających w stolicy państwa przywódców komunistycznych i ich pomocników. Równocześnie dokonano w całym kraju około czterysta podobnych aresztowań. W klubie komunistycznym wpadły w ręce władz dokumenty świadczące o przygotowanym zamachu komunistycznym.

Aresztowania przedsięwzięto na skutek informacji o spisku komunistów bułgarskich, którzy z pomocą Moskwy zamierzali wywołać przewrót wewnętrzny. Jako termin rozpoczęcia całej akcji wyznaczony był dzień 17 b. m. Kroki rządu stanowią dużą niespodziankę dla opinji publicznej Bułgarji.

Likwidacja strajku rolnego na Pomorzu.

Pomyślne zakończenie kilkudniowego strajku.

Warszawa (Tel. wł.)

Strajk robotników rolnych, który wybuchł 4 września w niektórych folwarkach powiatu kartuzkiego, wejherowskiego i puckiego na Pomorzu został w dniu 7 b. m. po 3-dniowym trwaniu zupełnie zlikwidowany.

Podstawą do likwidacji strajku służyła istniejąca i obowiązująca tak właścicieli ziemian jak i służbę folwarczną umowa zbiorowa zawarta w dniu 23 kwietnia 1923 roku. — Właśnie różnice w interpretacji tej umowy wywołały kilkudniowy strajk rolny.

Zboże za nawozy sztuczne.

Brak nawozów sztucznych w Polsce. — Projekt ziemiaństwa.

Warszawa 17 września.

Jak się dowiadujemy, zużycie nawozów sztucznych przed wojną na ziemiach polskich wynosiło około 1,200.000 ton, obecnie użycie nawozów azotowych wynosi około 27 procent zużycia przedwojennego, nawozów fosforowych około 20 procent, oraz potasowych — około 35 procent. Dostateczne zaopatrzenie rolnictwa polskiego w nawozy sztuczne utrudnione jest ze względu na to, iż import nawozów z zagranicy kalkuluje się dla rolnictwa polskiego tylko przy transakcjach zamiennych a to ze względu na różnicę cen w kraju i zagranicą.

To też sfery ziemiańskie zapobiegają o pozwolenie wywozu pewnej ilości zboża za otrzymane w zamian z zagranicy odpowiednie ilości nawozów sztucznych.

Nowy minister kolei żelaznych.

Warszawa (A. W.).

Jak podają dzienniki przysłany został wczoraj do kancelarji cywilnej Prezydenta wniosek nominacji prezesa śląskiej dyrekcji kolejowej Nossowicza na stanowisko ministra kolei żelaznej. Podpisanie nominacji nastąpi w niedzielę, gdyż wtedy powraca Prezydent ze Spały.

Warszawa. (PAT).

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów zwolnił Leona Karlińskiego dekretem z dnia 14 września 1923 r. ze stanowiska ministra kolei i mianował jego następcą Andrzeja Nossowicza, prezesa dyrekcji kolei w Katowicach.

Stan oblężenia w Madrycie.

Madryt. (PAT).

W stolicy ogłoszono stan oblężenia. Spokoju nie naruszono. Także na prowincji panuje spokój. Generał Munos Cobe, przewodniczący Dyrektorjatu, zamianował Depriegu ministrem spraw wewnętrznych.

5 miljonów = mar. niemieckich chleb bezkartkowy.

Berlin. (PAT).

Od dziś chleb bezkartkowy kosztuje 5 miljonów 200 tysięcy marek, bułka 280 tys. mk.

800.000 mk. niem. bilet tramwajowy.

Lipsk (A. W.).

Z dniem 13 b. m. cena biletu tramwajowego wynosi 800.000 marek niemieckich.

P. T. Prenumeratorów prosimy ze wszelkiemi reklamacjami w dostarczaniu dziennika natychmiast po nieotrzymaniu gazety zwracać się zaraz wprost do Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. I p.

DR. JÓZEF FLACH.

OSTATNI...

Bez echa minęła setna rocznica urodzin Kornela Ujejskiego. I tylko Lwów, który mu pomnik przed laty wystawił, czci dzisiaj jego pamięć (ur. 12 września 1823, zm. 17 września 1897). Zaszczytny przydomek „Semper Fidelis" i tu się więc sprawdza...

Ostatni... Gdy tem mianem oznaczam K. Ujejskiego, wiem, że nie był ostatnim wielkim poetą, bo wszak po nim Polska miała jeszcze St. Wyspiańskiego. Ale on był ostatnim z pokolenia wielkich naszych poetów, ostatnim, który królewski majestat wielkiej poezji z pełną, może przesadną czasem nawet świadomością nosił. „Poezjo, precz!" — te słowa twórcy „Wyzwolenia", one z ust Ujejskiego nigdy paść nie mogły. Wśród długich „narodowych nocy" on był, dziesiątki jeszcze lat po zgonie trzech „wieszczów" dostojnym wyobrazicielem Poezji, powszechny szacunek budzącym, nawet wtedy, gdy twórczość jego już osłabła, i nawet w oczach tych, którzy od początku krytycznie ją oceniali. Nieba mu dały to, czego odmówiły tamtym trzem większym od niego: starość i włos siwy, co, choć pozornie zewnętrzne tylko, wzmacniało godność tego Patrjarchy poezji, jako nim był w Niemczech Goethe, we Francji Wiktor Hugo, w Anglji Tennyson.

Co po nim zostało? Nie zginął już pierwszy jego utwór: młody, dwudziestodwuletni chłopak pisze w gwałtownem natchnieniu „Maraton", i ten wiersz, w słowach greckich, w uczuciu płomiennie polski rozbrzmiewać będzie przez długie lata, ilekroć razy dźwięcznym głosem obdarzony deklamator zapragnie „własne ognie przelać w piersi słuchaczy". Zostaną po Ujejskim, tym najbardziej muzykalnym z polskich poetów, transkrypcje z Chopina, wśród nich „Marsz pogrzebowy z szlachetnym patosem odtwarzający rozpacz po stracie kochanki. Zostaną podniosłe „Melodje biblijne", bluszczem poezji oplatające motywy starych biblijskie, pomiędzy niemi „Hagar na puszczy", świetny retoryką poemat, który starzy, jak ja, Krakowianie, pamiętają w majestatycznej deklamacji p. Paszkowskiej, tej Junony krakowskiego teatru, która tak szybko niestety rozwiała szczytne nadzieje, w niej pokładane...

Ale przedewszystkiem jest i — mimo wszystko — pozostanie Ujejski twórcą przesławnego „Chorału". Jeśli geneza wszystkich niemal hymnów narodowych jest dziwna, czasem prawie dziwaczna, niższa od wyżyn, na które je potem naród wzniósł, to tutaj fenomen przypadkowości jest chyba największy. Na widok „dymów pożarów i kurzu krwi bratniej" okropnego roku 1846 poeta wyrzuca z siebie ten krzyk zbolałego serca, tę skargę zrozpaczonego Jeremjasza, tę błagalną modlitwę udręczonej Polski — i choć później, w epoce rosnącej „chłopomanji" naród cały chce zapomnąć o tej ohydzie, chce wmówić w siebie, że to był tylko jakiś upiorny sen, tysiące, miljony tego narodu w chwilach najgłębszego bólu patrjotycznego i najupartszego szturmowania do bram nieba o zmiłowanie ze łzą w oku śpiewać będą ten hymn narodowy, jak St. Tarnowski słusznie mówi, stokroć piękniejszy od dwóch innych zarówno od „Jeszcze Polska nie zginęła" jak i od „Boże, coś Polskę".

Co się dziś z tym „Chorałem", z tą epoką żywej sławy Ujejskiego stało? W r. 1893, gdy chciano obchodzić uroczyście siedemdziesięciolecie ostatniego z wielkich poetów, Ujejski wymawia się i tak pisze w liście otwartym: „Niech zaginie żałobna choralna pieśń i pamięć o jej śpiewaku, niech zaginie! A Ty miła, droga Ojczyzno, odżyj najrychlej w weselu i szczęściu". Odżyła miła nam wszystkim droga Ojczyzna — czy „w weselu i szczęściu"?... Troska codzienna i głębszy od niej ból każą te ostatnie słowa na lepsze odłożyć czasy. Ale czyż w Ojczyźnie zmartwychwstałej zaginąć ma żałobna pieśń, która przez bez mała trzy ćwierci wieku najgłębiej, najrzewniej wzruszała serce polskie...

Snują się wspomnienia ubiegłych, dawno minionych lat. Małym chłopakiem śpiewam z rzeszą całą w zimny styczniowy wieczór na krakowskim cmentarzu u grobu Powstańców ten hymn do Boga, wzywający Go, by policzył te mogiły, te płaczące matki, syny". Mija kilkadziesiąt lat. Tysiąc wiorst od Polski w śniegiem nasłanym lesie pod Rjazaniem w noc 29 listopada 1916 r., gdy my tu, na przymusowej emigracji kołatamy się w niejasnych wieściach o bratobójczych walkach w Polsce o różne „orjentacje", cicho, szeptem kilku z nas nuci w skupieniu „skargę tę straszną, jęk ten ostatni"...

Czy zginąć ma ta żałobna chóralna pieśń?... O, gdyby tak można przez cały Boży rok żyć „weselem i szczęściem" Polski, która odżyła, ale przez te dwa zimowe wieczory śpiewać w dawnem rozrzewnieniu tę żałobną chóralną pieśń?...

Głupi sentymentalizm. Skąd on mi się wziął?... Z tej małej książeczki, na której okładce czerwieniałem złotem lśni napis „Poezje K. Ujejskiego". Nie powinno się teraz czytać przedwojennej poezji... Ot, lepiej pójdę do kawiarni. Tam dowiem się, jak dzisiaj stoją dolary.

...I stanę się znowu nowoczesnym Polakiem.

„Pronunciumiento".

(Rewolta wojskowa w Hiszpanji).

Hiszpanie stanowią zagadkę psychologiczną. — Skłonność ich do „pronunciumiento" — Rewolta gen. Prima. — „Pronunciumiento", czy rewolta w Barcelonie? — Przyczyna jej niechęć armji hiszpańskiej do walki z Maurami marokańskimi. — Wojsko miesza się do polityki. — Laury Mussolini'ego nie dają spać generałom hiszpańskim. — Nauka jaką można wyciągnąć z rewolty hiszpańskiej. — Wojsko powinno być instytucją apolityczną.

Kraków, 16 września.

(x) Hiszpanja, pomimo, że należy geograficznie do Europy, jest krajem, mającym mało wspólnego z resztą naszej części świata pod względem kulturalnym i politycznym. Wynika to niezawodnie z charakteru narodowego Hiszpanów, **o których można tyle powiedzieć, że stanowią dla nas zagadkę psychologiczną.** Dość powiedzieć, że spotyka się między nimi **fanatycznych katolików i fanatycznych anarchistów**, nie mówiąc już o fanatycznych monarchistach, jak karliści i niemniej zapalonych zwolennikach idei republikańskich.

Do specjalnych rysów charakteru hiszpańskiego należy także **skłonność do rewolt wojskowych — „pronunciumientos"**, którą przenieśli Hiszpanie nawet za Ocean, do Ameryki południowej i środkowej, gdzie republiki z hiszpańską ludnością żyją w stanie chronicznej prawie rewolucji, wywoływanej przez niezliczoną moc „generałów", jak np. w Meksyku. **Ale i w samej Hiszpanji są na porządku dziennym tego rodzaju rewolty, których właściwemi rewolucjami nazwać nie można, gdyż chodzi w nich nie o zasady, lecz o osoby, żądnych władzy „generałów".**

Jedną z najpoważniejszych tego rodzaju rewolt była ta, na której czele stanął generał **Prim**, a która zmusiła królowę Izabellę do abdykacji w r. 1870. I ona jednak nie zaprowadziła na stale republiki w Hiszpanji, gdyż koniec końców, zasiadł na tronie hiszpańskim w r. 1875 Alfons XII. syn królowej Izabelli, a ojciec obecnie panującego Alfonsa XIII.

Ostatnie „pronunciumiento", jak wiadomo z depesz, wzięło swój początek w Barcelonie, będącej stolicą Katalonji, która od dawna nie kryje się z separatystycznemi dążnościami wobec kastylskiego Madrytu. Czy ta rewolta będzie tylko typowem „pronunciumiento", skierowanem do obalenia obecnego gabinetu, czy też kryje w sobie zarodki rewolucji z celem oderwania dawnej Katalonji i Aragonu od reszty Hiszpanji — okaże przyszłość. To jednak dziś jest już pewnem, że **armja hiszpańska odgrywa w swej ojczyźnie rolę, jakiej odgrywać nie powinna.**

Przedewszystkiem rewolta wybuchła na tle polityki zagranicznej, bo kierownicy jej **przeciwni są wyprawie marokańskiej, z uporem podtrzymywanej przez rząd obecny.** Pomijając już to, że osobliwe światło rzucić musi na każdą armję fakt, **iż nie chce gdzieś walczyć, choć jej to własny rząd nakazuje**, trzeba zwrócić uwagę na to, że taki gen. **Lessada**, jeden z dowódców korpuśnych, **uzurpuje sobie władzę dysponowania w sprawach, o których może i powinien rozstrzygać w ostatniej instancji tylko parlament.** Wprawdzie kierownicy rewolty oświadczają, że nie zamierzają występować przeciw królowi i dynastji, ale jest to tylko frazes wobec faktu bunu.

Generał-kapitan, dowódca korpuśny w Madrycie, oświadczył, że **jego pierwowzorem jest gen. Prim, a nie Mussolini**, mimowoli jednak nasuwa się podejrzenie, że temuż generałowi, jak i innym jego buntującym się kolegom, nie dają spać spokojnie laury twórcy faszyzmu włoskiego.

Tu atoli zachodzi pomięszanie pojęć. Mussoliniemu udał się jego zamach, ponieważ przezeń uratował Włochy od socjalizmu, a może i bolszewizmu. W Hiszpanji sytuacja jest zgoła inna. **Buntująca się armja nie ma tam nic do ratowania. Ona poprostu nie chce się bić z dzielnymi Maurami i chce, aby premierem był pan X zamiast pana Y.**

Jakikolwiek będzie wynik obecnego „putschu" barcelońskiego, **jednak z niego naukę da się wyciągnąć nawet dla krajów daleko położnych od półwyspu Pirenejskiego, a mianowicie, że armja, w której uprawia się politykę, jest instrumentem niebezpiecznym.** Społeczeństwa państw europejskich, ponoszące tak wielkie ofiary na cele wojska, nawet po wojnie światowej, mają prawo wymagać, **aby było ono instytucją apolityczną, aby nie służyło zawiedzionym w swych nadziejach ambitnym a nieuczciwym jednostkom do wywoływania „pronunciumientos".** „Sapienti sat".

Rząd każdy, zapominający o tem, t. j. nie starający się oczyścić swej armji z niepewnych żywiołów, bierze wielką odpowiedzialność na siebie wobec teraźniejszości i historji swego kraju.

Znamienna proklamacja.

Berlin (PAT.).

Niemiecki minister obrony krajowej Gesler wydał późnym wieczorem znamienną proklamację do Reichswehry. **Minister zwraca w swojej proklamacji uwagę na powagę chwili oraz na możliwość ewentualnych prób zakłócenia porządku publicznego i usiłowań wtrącenia Niemiec w nieszczęście.** Minister wzywa przeto Reichswehrę do zachowania wierności i obrony honoru żołnierskiego i wyraża przekonanie, że uda się mu odeprzeć w zarodku wszelkie próby zamachu z jakiejkolwiekbądź strony pochodziłyby one.

Rekwizycja materjałów pisanych dotyczących rodziny carskiej.

Moskwa (A. W.).

WCIK SSSR. wydał rozporządzenie, iż wszystkie znajdujące się w państwie materjały oficjalne, dotyczące rodziny Romanowych, niezależnie od tego czy znajdują się obecnie w posiadaniu instytucji, czy też osób prywatnych, winne być oddane sekcji politycznej archiwum państwowego.

Dyrektorjat wojenny powstał w Madrycie!

Zapowiedź powołania nowego gabinetu.

Barcelona (PAT.).

Generał Prima Rivera oświadczył korespondentowi Hawasa, że odjeżdża do Madrytu celem sformowania gabinetu. Jenerał dodał przytem, że **dyrektorjat wojenny w Madrycie w skład którego wchodzą generał Davan, Sarroa, Cavalenci, Brederic i Berenger, został całkowicie zorganizowany.** Primo Rivera wyraził zadowolenie z tego powodu, że udało się rozbudzić ducha narodowego w Hiszpanji. Generał pozostanie kilka dni w Madrycie, poczem powróci do prowincji Katalonji.

W Grecji stan oblężenia przedłużony na 3 miesiące.

Ateny (A. W.).

Rada Ministrów postanowiła przedłużyć stan oblężenia na trzy miesiące.

Krwawe demonstracje w Bytomiu.

Niebawem będzie ogłoszony stan oblężenia.

Katowice (PAT.).

W Bytomiu odbyło się onegdaj zebranie wszystkich bez wyjątku stronnictw politycznych w sprawie obecnej sytuacji. Partje lewicowe występowały z zarzutami przeciwko zachowaniu się policji bezpieczeństwa i zażądały jej odwołania.

Postanowiono utworzyć komitet złożony z przedstawicieli wszystkich partji politycznych i stowarzyszeń zawodowych, którego zadaniem będzie **okazywanie policji pomocy przy załatwieniu sporów w sklepach oraz troszczenie się o to, aby sklepy były otwarte.** — Komitet ten został utworzony przedwczoraj i składa się z czterech członków, z urzędnikiem policji kryminalnej na czele.

Zebranie uchwaliło zwrócić się do kupców z apelem, aby zadowalali się mniejszym zyskiem i **zaniechali drażniącego ludność podnoszenia cen za towary. Do strajku przyłączyły się jeszcze dwie kopalnie.** Mimo nawoływania przywódców robotniczych do rozwagi robotnicy zebrani na kopalni Helnisch udali się na plac Moltkego, gdzie urządzili demonstrację.

Policja usiłowała rozprószyć tłum, przyczem **padły strzały. Jedna kobieta została zraniona.**

Katowice (PAT.).

Z powodu napływu strakujących do miasta Bytomia liczba demonstrantów stale się wzrasta. **Rozbijanie sklepów i plądrowanie odbywa się w dalszym ciągu.** Policja otrzymała posiłki. Zachodzi **obawa dalszych starć.**

Popołudniu demonstranci usiłowali zająć ratusz, w którym znajdowało się kilka oddziałów policji i bezpieczeństwa. Wywiązała się strzelanina. Pierwsze strzały padły z tłumu demonstrantów. Prawdopodobnie będzie ogłoszony w mieście **stan oblężenia.**

Po straszliwej katastrofie życie w Japonji zaczyna odradzać się.

Londyn (A. W.).

Donoszą tu z Tokio:

Japońskie towarzystwa Ubezpieczeń postanowiły wypełnić swe zobowiązania wobec poszkodowanych na skutek trzęsienia ziemi i nawet w tym wypadku, jeśli umowa niezawierała odnośnej klauzuli. Banki otrzymały od rządu zaliczkę w wysokości 1 miljarda ośmset miljonów jen. celem stabilizowania sytuacji finansowej. Targi publiczne będą niebawem wznowione, przyczem miasta zostaną zaopatrzone w poważne zapasy środków żywności w pierwszym zarządzie w ryż. Dzienniki wznowiły swe wydawnictwa. Odnośnie do stanowiska japońskich towarzystw ubezpieczeń prasa angielska przypomina, iż podobnie postąpiły towarzystwa angielskie po wielkim trzęsieniu ziemi w San Francisco w roku 1906. Wypłacono podówczas przeszło 40 miljonów funtów szterlingów.

Rosja produkuje w nieskończoność republiki.

Moskwa. (A. W.).

„Izwiestja" zamieszczają z podpisem Kalinina ako prezesa WCIKA SSSR. krótką konstytucję nowo utworzonej mongolskiej autonomicznej republiki sowieckiej ze stolicą w Wierchnioudinsku.

Republika mongolska wchodzi w skład SSSR. i posiadać będzie komisarjaty spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświaty, zdrowia, rolnictwa, pracy, finansów i gospodarstwa.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Niedziela pop.: Monstre, koncert wojsk. orkiestr.
wieczór: „Człowiek z budki suflera".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA. Niedziela: „Trubadur".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA". Niedziela popoł.: „Żabusia".
wieczór: „Proces rozwodowy p. B.".

RADA DZIELNICOWA ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Dziś w niedzielę, toczyć się będą w Krakowie obrady Rady dzielnicowej Zw. L. N. z Zachodniej Małopolski przy udziale przedstawicieli organizacji powiatowych ze wszystkich powiatów. W obradach wezmą udział przedstawiciele Zarządu Głównego Stronnictwa, oraz wszyscy posłowie Zw. L. N. z Zachodniej Małopolski. Posiedzenie Rady rozpocznie się o godz. 10 rano w sali Izby Rękodzielniczej „Na Kotłowem" ul. Andrzeja Potockiego 18.

Z KRAKOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Na odbytem dnia 14 bm. posiedzeniu Komisji połączonych sekcji uchwalono przedstawić Sądowi okręgowemu jako handlowemu w Wadowicach kandydatów na urząd sędziego fachowego w osobach: Józefa Müllera, właściciela piekarni w Wadowicach i Jana Małeckiego, kierownika Kółka rolniczego w Wadowicach. Uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zaliczenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej do rzędu tych instytucji, które będą uprawnione do przedstawienia kandydatów na członków Komisji szacunkowej dla podatku majątkowego i ich zastępców. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa unormowania godzin otwierania i zamykania sklepów w Krakowie. Ponieważ obecne godziny otwierania i zamykania sklepów nie odpowiadają przepisom nowego rozporządzenia, uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o zmianę dotyczących postanowień. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Ministerstwo oświadczono się za utrzymaniem w tej dziedzinie status quo. W sprawie taryfy dorożkarskiej, uchwalono przedstawić Magistratowi miasta Krakowa opinję, obejmującą następujące stawki dla dorożek: za kurs jazdy w dzień M. 18.000, w nocy 23.000 M., za jazdę z dworca w dzień M. 23.000, w nocy M. 28 tys. Za pakunki ponad wagę 30 kg. umieszczone na koźle pojazdu, wynosić ma opłata od każdego pakunku M. 4000.

Łącznie z tem uchwalono zwrócić się do Dyrekcji Policji w Krakowie z ponownem żądaniem, aby celem ukrócenia samowoli dorożkarzy, dorożki były zaopatrzone w drukowany egzemplarz taryfy. Dorożki winny być poddawane periodycznej kontroli ze strony Dyrekcji Policji z uwagi, że stan ich pozostawia wiele do życzenia pod względem czystości i jakości pojazdów.

W sprawach celnych oświadczono się za wprowadzeniem ulgi celnej przy imporcie wytłaczanych i wypalanych fornierów, służących do fabrykacji mebli giętych.

NAUKA GIMNASTYKI W SOKOLE krakowskim rozpocznie się z dniem 15. września według następującego rozkładu godzin: Dzieci do lat 10 we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 popoł. Młodzież męska w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 6 popoł. Młodzież żeńska we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wieczorem. Członkowie w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 8.30 wieczór. Członkinie we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 8 wieczór. Wpisy przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 6 do 8 wieczór.

OBŁUDNE LARUM PIEKARZY KRAK. Na drzwiach piekarń krak. przylepili wczoraj piekarze odezwy Stow. przemysłowego piekarzy i cechu piekarzy białego pieczywa, zatytułowane do P. T. Publiczności. W odezwach tych piekarze starają się wyjaśnić publiczności, że „w naszem mieście pieczywo jest tańsze, aniżeli gdzieindziej". Dalej podają oni kalkulację i stosunek cen pieczywa do innych artykułów pierwszej potrzeby. W kalkulacji tej piekarze dopuszczają się grubych niedokładności na swą korzyść dla osiągnięcia pozornego wyniku, jakoby ich zarobki były znacznie niższe, niż przed wojną. Podają dalej, że co roku muszą odświeżać swe lokale, co też nie jest prawdą, gdyż stwierdzone są przez organa miejskie bardzo liczne wypadki niechlujstwa w tych lokalach. W końcu żądają oni, aby zniesiono ceny maksymalne na pieczywo, lub objęto niemi również chłopów, obszarników, młynarzy, kupców mącznych i t. d.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od tej odezwy oba cechy piekarskie wniosły wczoraj do Mgtu nowe znacznie podwyższone ceny pieczywa, jakkolwiek cena mąki ostatnio spadła. Komisja cennikowa m. zbierze się w przyszłym tygodniu dla rozpatrzenia tych postulatów.

CENA CEGIEŁKI WAWELSKIEJ. Od dnia 1. października r. b. cena cegiełki wawelskiej wynosić będzie 50 złotych polskich, przeliczonych według kursu urzędowego. Wszelkie wpłaty do redakcji czasopism po tym terminie uskutecznione w kwotach niższych, będą przyjmowane jedynie jako ofiary na odnowienie Wawelu.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu, jadącym do Krakowa, skradziono wczoraj Adolfowi Pfeiferowi na przestrzeni między Tarnowem a Podgórzem—Płaszowem walizę skórzaną z garderobą i 5000 koron czeskich w gotówce, oraz torbę skórzaną z dokumentami, zawierającą nadto 40 miljonów marek. Okradziony, spostrzegłszy brak walizy i torby przed stacją Podgórze—Płaszów, zaalarmował policję, której jednak nie udało się schwytać sprawcy kradzieży.

O zaopatrzenie Krakowa w mięso.

Konferencja w Magistracie. — Rzeźnicy targowicy contra handlarzom bydła — O sanację miejskiej.

Kraków we wrześniu.

Z inicjatywy Prezydjum m. Krakowa odbyło się wczoraj przedpołudniem w Magistracie krak. posiedzenie celem unormowania sprawy **zaopatrzenia ludności miasta w mięso i uregulowania stosunków na targowicy miejskiej** na Grzegórzkach.

W konferencji, odbytej pod przewodnictwem wicepr. m. Dra Wielgusa, uczestniczyli przedstawiciele województwa, Rady m., Mgtu, m. Urzędu weterynaryjnego i komisarjatu targowego; dalej delegaci handlarzy i komisjonerów handlu bydłem, reprezentanci cechów rzeźniczych oraz z ramienia komitetu społ. do walki z lichwą pp.: prez. Czerny i Dr. Gertler.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, **delegaci handlarzy i komisjonerów wskazali, że trudności, na jakie napotyka zaopatrzenie targowicy krak. w dostateczną ilość bydła, spowodowane są głównie** obowiązującym w Krakowie **zakazem wywozu bydła z miasta.** Handlarze, motywując swe stanowisko, wyrazili opinję, że w razie zniesienia tego zakazu spędy na targowicę krakowską znacznie się powiększą. co — ich zdaniem — wywołać winno obniżenie cen bydła.

Reprezentanci cechów rzeźniczych **sprzeciwili się stanowczo zniesieniu zakazu wywozu bydła,** podnosząc, że takie zarządzenie pozwoliłoby handlarzom dyktować ceny i doprowadziłoby **do dalszej dotkliwej zwyżki cen mięsa.** Nadto rzeźnicy wyrazili zdanie, że **winę** za nadmierne ceny bydła **ponoszą liczni pośrednicy,** którzy **wykupują sztuki** po wsiach i podczas spędu, poczem **dowolnie regulują między sobą ceny na targowicy.**

Racjonalne zaopatrzenie Krakowa w bydło możnaby **osiągnąć jedynie przez odpowiednie zorganizowanie kasy targowej,** któraby przy dzisiejszym, tak dotkliwym braku gotówki, użyczała rzeźnikom **krótkoterminowych kredytów na zakupy bydła.** Również naczelnik m. akcyzy, st. r. Dr. Zawadzki wskazał na **konieczność reorganizacji kasy targowej,** do czego **potrzebną** jest gotówka conajmniej **3 miljardów Mp,** podczas gdy fundusz kasy wynosi obecnie zaledwie 1 miljard Mp. W dalszym ciągu Dr Zawadzki zaznaczył, że faktycznie **poza notowaniami kasy targowej zawierane są transakcje, które uchylają się z pod kontroli organów miejskich i z tego powodu nie mogą być brane w rachubę przy kalkulacji cen mięsa.** Wiadomo bowiem, że transakcje oficjalne są zawsze wyższe od zawieranych poza kasą targową.

W końcu konferencja postanowiła zbadać dokładnie kalkulację komisjonerów i handlarzy bydła oraz zastanowić się nad poruszonemi kwestjami, poczem odroczono obrady do następnego tygodnia.

Rewizje w tajnych magazynach paskarskich.

Wyniki trzymane są w tajemnicy — dlaczego?

Kraków, 16 września.

Przez cały dzień wczorajszy organa miejskie w asystencji policji odbywały w Krakowie **rewizję celem wykrycia tajnych magazynów żywności.**

Między innemi przeprowadzono ścisłą rewizję w **gmachu Bazaru Polskiego** przy ul. Wielopole. **Wyniki** rewizji wczorajszej **trzymane** są podobnie, jak i poprzednich, **w ścisłej tajemnicy.**

Wogóle niewiadomo, w jakim celu przeprowadza się rewizje, zwłaszcza, że po kilku dniach zakwestjonowany towar bywa zwalniany od konfiskaty przez te same władze.

Burza jakiej nie pamiętają ludzie oddawna.

Burza, która szalała w ubiegły piątek popołudniu nad Krakowem, wyrządziła również w okolicznych wsiach **olbrzymie szkody.**

W **Czułowicach** koło Liszek od piorunów **zapaliły się dwa domostwa i spłonęły wraz z całą krescencją.** Również od uderzenia pioruna **spaliła się chata i stodoła ze zbiorami w Tyńcu.**

W lasach na Bielanach wicher powalił wiele starych drzew. Wogóle ludzie nie pamiętają takiej nawałnicy, połączonej z gradem, od szeregu lat.

Napad rabunkowy w Krakowie.

Wczoraj przedpołudniem doniesiono do policji, że około godz. 6 rano zapukali do drzwi mieszkania p. Mosakowskiego przy ul. Siemiradzkiego l. 23, jacyś **apasze** i po otwarciu im drzwi przez służącą, **rzucili się na nią i ubezwładnili dziewczynę.**

Korzystając z nieobecności domowników, **bandyci zabrali się do plądrowania mieszkania,** poczem uszli bezkarnie z łupem. Rozmiarów wyrządzonej szkody nie zdołano ustalić, gdyż właściciel mieszkania bawi poza Krakowem, a służąca twierdzi, że w czasie rabowania była bezprzytomną.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Ukraińscy sabotażyści znów podnoszą głowę!

Wykrycie bandy podpalaczy w powiecie zborowskim. — Po nitce do kłębka. — Tajemniczy list w latarce elektrycznej. — Dziwna lekkomyślność sądu zborowskiego. — Oficer ukraiński na czele sabotażystów. — Na usługach polityki Petruszewycza. — Polacy we Wschodniej Małopolsce chcą raz wreszcie spokoju! — Pod adresem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kraków 16 września.

(j.) W związku z wiadomościami, jakie podaliśmy w dniu wczorajszym o aresztowaniu w powiecie **zborowskim i złoczowskim** we wschodniej Małopolsce bandy podpalaczy, która trudniła się sabotażem, otrzymujemy szereg ciekawych informacji, wyświetlających szczegółowo całą ową aferę.

Oto po przeszło półrocznej ciszy i spokoju, jaki zapanował we wschodniej Małopolsce od czasu osławionych zamachów i sabotaży w zimie r. z., w ostatnich kilku tygodniach znów wydarzyły się tu i ówdzie widocznie rozmyślnie spowodowane **podpalania.**

I tak z końcem ubiegłego miesiąca w powiecie zborowskim **w przeciągu 2 dni spłonęły w trzech wsiach**

3 wielkie sterty zboża,

przyczem spaliło się nawet **bydło.** Co charakteryzowało owe podpalenie, to to, że pożary owe **dotykały samych polskich już-to właścicieli ziemskich, już-to chłopów kolonistów.** Jednocześnie zaś do ludności, która spieszyła na ratunek płonącym gospodarstwom, tu i ówdzie oddano w ciemnościach

szereg strzałów karabinowych.

Znalezione na drugi dzień łuski z naboji karabinowych utwierdziły wszystkich w podejrzeniach, że ma się tu do czynienia ze **specjalnie zorganizowaną bandą podpalaczy.**

Wreszcie ciekawy przypadek ułatwił śledztwo i wykrycie sprawców zamachów. Oto w pobliżu świeżo spalonej sterty zboża znaleziono **ręczną latarkę elektryczną,** a w niej **list w języku ruskim,** pisany do dwóch braci, których wymieniano jedynie po imieniu, bez podania nazwisk. Policja zabrała się wówczas raźno do śledztwa. Szukano po okolicznych wsiach braci o takich imionach. Wreszcie w czasie obławy schwytano niejakiego **Didyka,** chłopa ukraińskiego, co do którego nie miano wątpliwości, że jest on jednym z owych **dwóch** wymienionych w liście braci.

Aresztowanego Didyka doprowadzono do **aresztu sądowego w Zborowie.** Jakież jednak było zdumienie i oburzenie tamtejszej ludności, kiedy dowiedziano się, że **sąd zborowski mimo bardzo obciążających i konkretnych dowodów winy aresztowanego, wypuścił Didyka z powrotem**

na wolność.

Okoliczna fama głosiła już nawet, że pobłażliwość sędziów trzeba kłaść na karb wysokiej procentowo **ilości sędziów Ukraińców w Zborowie,** których ma być podobno około 50 proc. (naturalnie za prawdziwość owych danych nie bierzemy odpowiedzialności).

Tymczasem po wypuszczeniu Didyka, sąd widocznie zreflektował się i wydał **polecenie ponownego aresztowania go.** Didyka zdołano drugi raz schwytać zanim jeszcze ukrył się i teraz dopiero przyciśnięty do muru, **wyjawił nazwiska swych pomocników** i przyznał się, że **miał na swych usługach**

bandę, złożoną z 7 chłopów,

uzbrojonych w karabiny wojskowe i zaopatrzonych w amunicję. Mieli oni za zadanie podpalać gospodarstwa chłopów-Polaków oraz właścicieli ziemskich. Na podstawie zeznań Didyka zdołano aresztować jego wspólników, przyczem w toku dalszego śledztwa wyszły na jaw **nowe, bardzo charakterystyczne szczegóły.**

Didyk mianowicie **działał na polecenie niejakiego Wowka,** zamieszkałego w Metyniowie. Idąc po nitce do kłębka, policja aresztowała i owego Wowka, który — jak się okazało — był swego czasu **ukraińskim oficerem,** ożenionym Niemką, pochodzącym i zamieszkałym w Metyniowie.

Wowk widząc, że policja jest już w posiadaniu kompromitujących go zeznań Didyka, przyznał się, że miał pod swem kierownictwem

kilka grup sabotażystów

na terenie powiatu zborowskiego.

Oddziałki te, złożone po kilku ludzi (jednym z takich oddziałów była właśnie banda Didyka) miały za zadanie **podpalać gospodarstwa polskie,**

wysadzać mosty,

ewentualnie dokonywać zamachów na urzędy itd. Wowk wziął winę całą na siebie i twierdził, iż tylko dlatego nie przystąpił jeszcze do wysadzania mostów, że **„żal mu było" rodzinnego powiatu,** w każdym razie wcześniej czy później zamierzał doszczętnie go zniszczyć. Po dobnie wskazał, gdzie ukrywał broń i amunicję.

Mając tak cenne wskazówki, policja przy pomocy wojska urządziła obławę na zbrodniarzy.

Zdołano aresztować 24,

reszta zaś, już to ukryła się, już to zbiegła za granicę. Jednocześnie powiat obsadzono wojskiem i policją, tak, że podpalania od tego czasu ustały. Wszystkich aresztowanych zaś — jak to już donosiliśmy — odstawiono do Złoczowa, gdzie w tych dniach **staną przed sądem doraźnym.**

Zachodzi obecnie pytanie, czy Wowk, Didyk i ich towarzysze stali na usługach bolszewików, czy też — co jest prawdopodobniejsze — **działali**

z polecenia emigracji ukraińskiej, grupującej się około zbankrutowanego „dyktatora" Petruszewycza. Charakter sabotaży, analogiczny do uprawianych przez agentów petruszewyczowskich zamachów ubiegłej zimy, wskazuje raczej na to drugie. W tym wypadku musielibyśmy przypuszczać, że oprócz Wowka, który operował na terenie powiatu zborowskiego, **w innych powiatach istnieć muszą również podobni „dowódcy",** którzy tylko oczekują na sposobność rozpoczęcia podpalań i zamachów.

Pisząc te słowa, jesteśmy myślą przy naszych rodakach we wschodniej Małopolsce, którzy doświadczani tyle razy w ciągu ostatnich lat, dziś znowu stają w obliczu nowego niebezpieczeństwa i nowych zaburzeń, dokonywanych zbrodniczą ręką agentów nieobliczalnej polityki Petruszewycza. W tej myśli apelować dziś musimy **do Ministerstwa spraw wewnętrznych,** aby wobec sabotażystów ukraińskich nie okazało znów naszej przysłowiowej niezaradności i lekkomyślności, lecz energicznie położyło kres i tamę podobnego rodzaju próbom nowego mącenia i wnoszenia fermentu w nasze zaledwo układające się spokojnie stosunki w tej części kraju. **Jeżeli władze nasze nie ukarzą przykładnie zbrodniarzy, a wypadki sabotaży powtórzą się, należy liczyć się z tem, że dosłownie setki, jeżeli nie tysiące ludności polskiej, która już tyle wycierpiała,** straci cierpliwość, **nerwy nie wytrzymają,**

rzuci więc wszystko,

gospodarstwo, domy i urzędy, byle tylko raz **w końcu zaznać trochę spokoju.** Między innymi wiemy zupełnie pozytywnie, że **poseł Dobija** oświadczył, iż o ile ten stan rzeczy nie poprawi się, zlikwiduje swe duże gospodarstwo we wschodniej Małopolsce. Takich zaś, jak poseł Dobija jest wielu!

Na fakty powyższe zwracamy uwagę naszym władzom, które powinny zrozumieć, że tolerowanie takich stosunków w Małopolsce Wsch. grozi najfatalniejszymi skutkami nietylko interesom społeczeństwa polskiego w tamtych stronach, ale i Państwu samemu.

Komuniści ukraińscy chcą rozbić ukraiński klub sejmowy.

Knowania i intrygi. — Łuckiewicz prowodyrem komunistów.

Lwów 15 września.

Ukrywająca się pod firmą **Ukraińskiej Socjal Demokratycznej Partji organizacja komunistyczna,** której organem jest „Zemla i Wola" prowadzi obecnie akcję **za rozbiciem ukraińskiego klubu sejmowego i przeciągnięciem niektórych posłów do swego obozu,** chcąc tem łatwiej prowadzić **propagandę komunistyczną na Kresach Wschodnich** pod osłoną nietykalności poselskiej. Wystąpienie posłów po ich stronie podniosłoby autorytet organizacji bolszewickiej.

Posłom, którzy przed wyborami zaliczali się do stronnictwa Socjal-Demokratycznej Partji **zagrożono infamją, jeżeli nie wystąpią z teraźniejszego klubu ukraińskiego,** z którym związani solidarnością klubowa nie mogą należycie bronić praw proletarjatu. Głównym intrygantem jest przebywający obecnie w Pradze b. poseł **Marko Łuckiewicz.**

Rozłam w Narodowej Partji Robotniczej.

Poznań 15 września.

Wskutek ustąpienia D. Wachowiaka ze stanowiska prezesa klubu parlamentarnego N. P. R. tutejsza prasa N. P.-ru wyjaśnia przyczyny tego ustąpienia i tak „Wiarus Polski" wychodzący dawniej w Bochum obecnie przeniesiony został do Poznania poświęca dwa artykuły tej sprawie. „Wiarus Poski" podaje, że w stronnictwie N. P. R. zmagały się dwa kierunki jeden polski umiarkowany, którego reprezentantem był właśnie poseł dr. Wachowiak — drugi radykalny — rewolucyjny, którego przedstawicielem był poseł Ciszak. Wpływy kierunku radykalnego zaczynały być coraz silniejsze i ogarnęły radę główną w związku z czem poseł dr. Wachowiak ustąpił. Najdziwniejszem jest to wedle „Wiarusa", iż poseł Chądzyński, który zawsze popierał państwowo twórcze i umiarkowane idee posła Wachowiaka w chwili rozłamu przeszedł ze względu na dalszą swą karjerę parlamentarną do kierunku radykalnego.

Ze słów Wiarusa wynika jednak jasno, że rozłam w N.-P. R. już dobitnie się zarysował.

Ceny węgla muszą być uregulowane!

Energiczna walka rządu z drożyzną.

Warszawa 15 września.

W sferach rządowych gospodarczo-finansowych przygotowują bardzo intensywną akcję wkraczania w kalkulację cen węglowych na kopalniach, oraz ustalenia tych cen. Chodzi o sformułowanie podstaw prawnych i wypracowania szczegółów interwencji rządowej.

Wystarczającą podstawą prawną dla tego celu jest uchwała o walce z lichwą.

Na Górnym Śląsku natomiast dotychczas obowiązuje rozporządzenie rzeszy niemieckiej w przedmiocie reglementacji obrotu.

Straszny wybuch w kopalni.

Dwóch robotników poniosło śmierć.

Z niewiadomej przyczyny nastąpił onegdaj wybuch w magazynie materjałów wybuchowych w kopalni „Sobieski" w Borach pow. Chrzanów. Siłą wybuchu cały magazyn wyleciał w powietrze. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Co się dzieje w całej Polsce.

Pozwolenie na nabywanie walut zagranicznych. — „Tydzień kresów" w całej Polsce. Rewizja w domach b. „Deutschtumsbundu". — Zjazd harcerski w Warszawie. — Przemysłowcy górnośląscy dostarczą walut skarbowi. — Podatek węglowy w naturze. — W Łodzi wypito w r. ub. 1,454.249 litrów spirytusu. — Milion mk. kary za lichwę mlekiem. — Zagadkowa kradzież w kasie kolejowej. — Pożary młynów pod Łodzią. — Gdańskie pieniądze.

Szereg instytucji użyteczności publicznej i niektóre towarzystwa prywatne, a zwłaszcza transportowe otrzymały zezwolenie na nabywanie bezpośrednio walut zagranicznych. Chodzi o to, by instytucje te, sprowadzając wiele artykułów z zagranicy nie musiały płacić bankom dewizowym prowizji, co powoduje wzrost kosztów sprowadzanych towarów.

*

Wczoraj przyjął Marsz. Senatu p. Trąmpczyński delegację Pol. Tow. Opieki nad Kresami, która poinformowała p. Marszałka o działalności Towarzystwa i prosiła o protektorat nad **organizowanym w całem państwie w czasie między 23 a 30 bm. przez Towarzystwo tygodniem kresowym na cele kulturalno-oświatowe Kresów Wschodnich.** P. Trąmpczyński okazując wielkie zainteresowanie losem Kresów Wschodnich udzielił delegacji cennych wskazówek i z całą gotowością zgodził się przyjąć protektorat nad tygodniem kresowym.

*

W tych dniach władze bezpieczeństwa w Toruniu przeprowadziły rewizję w domach obywateli narodowości niemieckiej m. in. u byłego przewodniczącego koła Deutschtumsbundu p. Laengera. Obłożono aresztem kilka rękopisów treści politycznej.

*

Na dzień dzisiejszy zwołano do Warszawy zjazd instruktorów harcer. chorągwi warszaw. W dniu tym odbędą się opinjodawcze wybory kandydatów na komendanta chorągwi. Prócz tego, przedmiotem obrad zjazdu będzie program pracy na rok bieżący oraz ważne sprawy związane ze zlotem narodowym, mającym się odbyć w lipcu 1924 r.

*

Swego czasu władze skarbowe w myśl uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów zwróciły się do wielkich koncernów przemysłowych z żądaniem, aby pewną ilość otrzymywanych z zagranicy dewiz oddawali do dyspozycji skarbu. **Obecnie na propozycję tę odpowiedzieli przemysłowcy górnośląscy w sensie dodatnim, stawiając jednak pewne warunki i zastrzeżenia.**

*

Wobec tego, że w obecnej chwili pobieranie podatku za wydobywanie węgla jest bardzo utrudnione, **wyłonił się w sferach rządowych projekt ściągania tego podatku od przemysłowców w naturze.** Jak bowiem wykazują dotychczasowe zestawienia wpłat podatkowych przez przemysłowców węglowych podatki do wydobycia węgla, płacone są bardzo nieregularnie, przez co z powodu szybkiej dewaluacji skarb państwa ponosi poważne straty.

*

Podług urzędowej statystyki w roku ubiegłym skonsumowano w Łodzi ogółem 1,454,249 litrów stuprocentowego spirytusu.

*

Sąd pokoju do spraw walki z lichwą skazał Marjannę Jożnakową, mieszkankę gminy Okuniew za pobranie nadmiernych cen za mleko **na miljon mk. grzywny, 100.000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamożności na 4 tygodnie aresztu.**

*

W kasie kolejowej w Pruszkowie dokonano w tajemniczy sposób kradzieży 43 miljonów marek. Ani na drzwiach, ani na zakratowanem oknie pokoju, w którym mieści się kasa, nie ma żadnych śladów włamania. Kradzieży dokonano, gdy kasjer biletowy wyszedł na kilka minut z kasy. Dochodzenie, które utyka z powodu braku wszelkich poszlak, prowadzą władze dyrekcji kolejowej oraz policja.

*

W majątku państw. we wsi Kościelec pow. Kolskiego spłonął młyn wraz ze spichrzem i inwentarzem ruchomym. Straty wynoszą 3 miljardy 659 miljonów. Tej samej nocy z 14 na 15 wybuchł pożar w młynie motorowym w Aleksandrowie pod Łodzią; spłonęła większa część budynku wraz z maszynami.

*

„Dziennik Gdański" donosi, że anarchja walutowa w Gdańsku i niemożność opanowania sytuacji przez czynniki miarodajne zniewala przemysł do samopomocy. **Przemysł gdański wypuszcza w tych dniach gdańskie pieniądze przemysłowe** (Danziger Industrie Geld). Dwie drukarnie gdańskie dostały polecenie tłoczenia tych nowych pieniędzy, które mają opiewać na mniejszą sumę, lecz przedstawiać większą wartość od dotychczasowej marki niemieckiej. Dalej „Dziennik Gdański" donosi, że w Gdańsku skupują emisarjusze największych banków niemieckich wszelką walutę i dewizy złote. Stąd też pochodzą niesłychane skoki dolara i spadek marki niemieckiej.

*

W ostatnich dniach „obiady urzędowe" w Warszawie podrożały na 20.000 Mk. Fakt ten wywołał znów łatwo zrozumiały niepokój wśród uboższej ludności warszawskiej, a przedewszystkiem wśród pracującej inteligencji, która w pierwszej linji korzysta z tych t. zw. „tanich" obiadów urzędowych; znaczny procent ludzi pracy nie jest w stanie płacić za obiady po 600.000 Mk. miesięcznie. Wobec tego powstała w Warszawie myśl wskrzeszenia t. zw. kuchni ruchomych, z gorącem jadłem, rozwożonem po mieście. „Trąbizupka" w epoce niesłychanej drożyzny, miałaby większą rację bytu, niż przed wojną. Sprawa jednak karmienia niezamożnych nie powinna być rozwiązywaną przez przedsiębiorstwa spekulacyjne, lecz winna być ujęta w ręce przez instytucje społeczne.

Miasto Rożniatów spalone.

Groźny pożar pod Lwowem. — Spłonęło 20 domów. — 35 rodzin bez dachu nad głową.

Lwowska „Chwila" donosi, że ubiegłej nocy zniszczył groźny pożar miasteczko Rożniatów w powiecie Kamioneckim niedaleko Lwowa.

Spłonęło 20 domów, a 35 rodzin znalazło się bez dachu nad głową, w skrajnej nędzy.

Bliższych szczegółów tej katastrofy na razie brak.

100 bandytów i zdrajców grasuje na naszych kresach!

Na usługach bolszewików. — Napady, rabunki i morderstwa. — Co wykryło śledztwo.

Wilno 15 września.

Jak już donosiliśmy, od początku b. r. zaczęły coraz częściej powtarzać się napady bandyckie w pow. **Wilejskim, Bracławskim i Stołpeckim.** Ostatni napad był dokonany dnia 28 sierpnia b. r. na drodze Olechnowicze—Raków w pobliżu wsi Kalinówka, gdzie obrabowano przejeżdżających kupców. Pierwszy padł ofiarą tego rabunku **policjant, którego ukryci w zaroślach bandyci złapali znienacka i zdjęli z niego umundurowanie.** Po rozebraniu policjanta, bandyci związali i położyli związanego w lesie, a w jego uniform przebrał się jeden z bandytów, który zatrzymywał na drodze przechodniów i przejeżdżających **rzekomo w celu rewizji dokumentów.** Gdy przechodzień bywał zajęty wydostawaniem dokumentów z kieszeni, **kilku bandytów wypadało z lasu z bronią w ręku, chwytali napadniętego i unosili do lasu, gdzie zabierano mu wszystko, co tylko miał, do ostatniego kawałka chleba.**

Chociaż akcję swą zbrodniczą bandyci wykonywali bardzo spokojnie, bez żadnego hałasu, jednak nie wszyscy przechodnie stali się ich ofiarami. Byli i tacy, którzy zdala usłyszeli jęki napadniętych i wracali, by jak najprędzej zawiadomić najbliższy posterunek policji. W ten sposób był zawiadomiony o napadzie kierownik posterunku w Olechnowiczach, Brzozowski, który wraz z dwoma posterunkowymi udał się na miejsce wypadku. Lecz, jak widać, zasadzka bandycka była urządzona nie w jednym miejscu, gdyż **Brzozowski wpadł w zasadzkę i**

bandyci zabili go

na miejscu. Posterunkowi zostali ocaleni. Bandyci zaś po skończonym napadzie, zabrali 7 koni i wóz z uprzężą i udali się w kierunku granicy rosyjskiej. W pościg za nimi udał się kierownik posterunku w Dworcach z dwoma posterunkowymi, lecz **niedaleko od wsi Ursa również trafił na zasadzkę bandytów, którzy mogli ostrzeliwać policjantów na bliską metę. Jak i w pierwszym wypadku**

kierownik został zabity.

Pozostali dwaj posterunkowi również znaleźli kryjówkę, z której przez dłuższy czas ostrzeliwali napastników. **Jeden bandyta został zabity. W dalszej jednak walce**

obydwaj posterunkowi polegli.

Bandyci i tym razem uciekli za granicę.

Dochodzenie ustaliło, iż bandy te organizuje bolszewicki oddział polityczny

z przestępców zbiegłych z Polski,

wyznaczając na dowódców swoich funkcjonarjuszy. Całą tą akcją kieruje prezes oddziału politycznego.

W ostatnich czasach ujęto siedmiu uczestników napadów bandyckich i osadzono w więzieniu w Wilejce. Wszyscy oni do winy się przyznali i wymienili nazwiska szeregu innych uczestników, którzy obecnie znajdują się w Rosji sowieckiej przy granicy polskiej we wsiach Hojo, Kamysze i Zabicze, na odcinku Radoszkowicze—Raków. Wszystkich bandytów naliczono przeszło 100 osób. Banda ta od początku lutego b. r. dokonała jedenastu napadów.

„Buciki są tylko na pogodę".

3 miesiące więzienia za tekturowe podeszwy.

Łódź 15 września.

Sędzia pokoju w Łodzi rozpatrywał onegdaj ciekawą i charakterystyczną sprawę, rzucającą światło na psychologię i uczciwość powojennego kupca. Łaja Goldberg, właścicielka sklepu z obuwiem, wystawiła w oknie dość ładne obuwie, oznaczone umiarkowanemi, jak na ówczesny czas, cenami.

Jedną parę takich bucików kupiła Bluma Frysz i zapłaciła 140 tys. marek, która to suma w czerwcu nie była zbyt niską. Po kilku godzinach do sklepu Goldbergowej wpadła z krzykiem Fryszowa i żąda zwrotu pieniędzy, gdyż buciki zupełnie rozeszły się i nie mogą być nadal używane.

Nie pomogły płacze i lamenty, wobec czego sprawa znalazła się w sądzie. — Okazało się, iż Goldbergowa w odpowiedzi odrzekła: **„na deszcz można wychodzić w trepach, a buciki są tylko na pogody".**

Innego zdania jednak był sędzia i skazał Goldbergową na trzy miesiące więzienia.

GIEŁDA.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 295.000—280.000 sprzedaż 282.500 kupno 277.500, franki złote 55.500.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000004,6, Holandja 221 1/4, Nowy Jork 563, Londyn 25.57, Paryż 33.05, Medjolan 24.95, Praga 16.92 1/2. Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.62, Belgrad 6.10, Sofja 5.55, Warszawa 0.0021, Wiedeń 0.0079 1/4, austr. korona stempl. 0.0079 1/2.

Rząd szwedzki ratuje Lapończyków.

Na północnych krańcach Europy, a mianowicie w szwedzkich okręgach Norrbotten i Västerbotten, żyją jeszcze resztki zwolna wymierającego plemiona Lapończyków, należących do rasy mongolskiej.

Rząd szwedzki otacza ich specjalną opieką i wydelegował osobną komisję, mającą czuwać nad ich potrzebami. Ze sprawozdania tej komisji pokazuje się, iż w Szwecji liczba Lapończyków wynosi 8129 głów, w Norwegji 19.000, w Finlandji około 4.000). Ponieważ pewna część Lapończyków hoduje dotąd jeszcze renifery, przeto z tej racji wynikają między nimi a osiadłą ludnością sprzeczne zatargi, z racji wypasania łąk i pastwisk przez te zwierzęta.

Obecnie więc rząd szwedzki stara się nakłonić Lapończyków do porzucenia hodowli renów, która ich zmusza do przenoszenia się z miejsca na miejsce i do osiadania na roli, gdzie znaleźć mogą spokojniejsze i pewniejsze zabezpieczenie swej egzystencji.

Niekulturalność Węgrów.

Stopień kultury jakiegoś społeczeństwa poznaje się — między innemi — po jego obejściu się ze zwierzętami, czy to na wolności, czy też zamkniętemi w klatkach menażerji.

Że ten stopień w Budapeszcie musi być bardzo niski, donoszą wyniki sekcji, jakie dokonano na kilku zwierzętach, które bez widocznego powodu zdechły w tamtejszym ogrodzie zoologicznym.

W brzuchu n. p. hipopotana znaleziono kawałki koksu, guziki wojskowe, puste puszki z konserw, ostre ładunki i t. d. — Wszystko to rzucano tam zwierzęciu, które je połykało. We wnętrznościach krowy znaleziono kawałek chleba nabity dużemi szpilkami, w żołądku strusia żelazny hak, który przebił jego ścianę i t. d.

Z pięciu zaś aligatorów, znajdujących się w ogrodzie, dwóm wybiła oczy, rzucając kamieniami publiczność budapeszteńska.

Nie można tedy bardzo dziwić się rabunkom, popełnianym przez pułki węgierskie podczas wojny w Galicji, skoro Węgrzy u siebie w domu zachowują się w tak małokulturalny sposób.

„The largest Monument in the World".

(Największy pomnik świata).

Kraków we wrześniu.

Obywatele Stanów Zjednoczonej Ameryki północnej mają szczególną predylekcję do monumentalności. I tak, posiadają już **największą na świecie statuę** — „Wolności" w porcie nowojorskim, szkielet **największego potwora przedpotopowego** — „Diplodocus" w zbiorach uniwersytetu Carnegi'ego, teraz zaś będą posiadali w niedalekiej przyszłości **największy pomnik świata** ku uczczeniu pamięci obywateli ze Stanów południowych, którzy padli śmiercią walecznych podczas wojny domowej między 1861 a 1865 rokiem.

Za materjał, z jakiego pomnik ma zostać wykuty, **wybrano skałę, zwaną „Stone Monntain" (góra kamienna)**, wyrastająca wprost z powierzchni ziemi w pobliżu miejscowości Atlanta (stan Georgia). **Pojęcie o rozmiarach pomnika daje fakt, że postacie jeźdźców, wykute na nim w wypukłorzeźbie, będą mierzyły po 15.25 metra wysokości!**

Projektodawca i wykonawca tego gigantycznego pomnika, artysta rzeźbiarz Gutzon **Borglam**, wpadł na iście amerykański sposób ułatwienia pracy przy wykuwaniu swej kompozycji: **sfotografował ją na odnośnej płaszczyźnie skały** (której powierzchnię przygotowano jako papier fotograficzny), ma się rozumieć w tej wielkości, w jakiej pomnik ma być wykonany. Fotografję na skale wykonano podczas ciemnej, bezksiężycowej nocy i za pomocą odpowiedniej latarni z potężnym reflektorem, kolosalnych pomp, które dokonały kąpieli i t. d.

Obecnie pomocnicy Borglama na specjalnie zbudowanych rusztowaniach zabrali się już do wykuwania pomnika, które potrwa trzy lata, a które dokonywane jest za pomocą rąk oraz specjalnych maszynek poruszanych elektrycznością a służących do świdrowania dziur w skale i odwalaniu bloków kamienia.

Koszta wykonania tego rzeczywiście największego pomnika w świecie wyniosą — wedle dotychczasowych obliczeń, które jednak zostaną, prawdopodobnie, przekroczone — **dwa miljony dolarów**, zebranych drogą składek w Stanach południowych.

Bujna imaginacja Balzac'a.

Poezja i proza splatają się często w życiu człowieka na taki sposób, że sam sobie z tego sprawy nie zdaje. Rzadziej natomiast dzieje się to świadomie jak n. p. w życiu znakomitego francuskiego pisarza Balzac'a.

Jeden z historyków literatury francuskiej opowiada o nim, co następuje:

Balzac w opowieściach swych ze szczególnem zamiłowaniem opisywał wspaniałe pałace bogaczów z ich przepysznemi urządzeniami, kosztownemi meblami, rzadkiemi dziełami sztuki i t. p. Bywało to powodem — przy wielkiej poczytności romansów Balzac'a — że niektórzy ludzie zamożni, urządzali sobie nawet mieszkanie wedle jego opisów.

Wnioskując stąd, można było przypuszczać że i powieściopisarz mieszka w podobnie urządzonym apartamencie. Tymczasem jego pracownia odznaczała się spartańską prostotą. Ale za to na drzwiach widniał napis, wykonany węglem: „Drzwi jak w pałacyku Trianon", na ścianach: „Okrycie z marmuru kararyjskiego", na stoliku, przy którym pracował: „Stół z drzewa cedrowego" i t. d.

Napisy te wystarczały Balzac'owi do podniecenia jego imaginacji artystycznej i zastępowały rzeczywistość w takim stopniu, że czytająca publiczność nie poznawała się na tem wcale.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przyjazd kanclerza Dr. Seipla do Polski

Wiedeń. (PAT).

Kanclerz dr. **Seipel** wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy. W podróży towarzyszy mu minister spraw zagranicznych **dr. Grueberger**, szefowie sekcji ministerstwa spraw zagranicznych **dr. Peter i dr. Schneider** jakoteż poseł **Junker. Ze strony polskiej** wyjedzie wraz z kanclerzem dr. Seiplem pose. **Lasocki.**

O traktat handlowy polsko-węgierski.

Budapesz. (PAT).

Na audjencji udzielonej delegacji Izby handlowej polsko-węgierskiej minister handlu Wolko zapewnił, że **delegaci rządu węgierskiego w nabliższym czasie mają się udać do Warszawy celem ostatecznego rozpatrzenia i uzgodnienia klauzuli przyszłego traktatu.** Oświadczył on, że przeszkody ku porozumieniu się widzi on po pierwsze: w tem, że Polska żąda zbyt wysokiego kontyngentu eksportowego towarów tekstylnych, po drugie zaś w trudności wywożenia z Węgier większych ilości walut obcych. Minister zapewnił jednak delegację, że rząd węgierski dołoży wszelkich starań, celem wyrównania tych różniczapatrywań i doprowadzi pertraktacje do pomyślnego rezultatu.

Poszukują posady

KAWALER lat 22 Ślązak wolny od wojska z ukończonemi kursami handlowemi w Cieszynie i Krakowie z postępami bardzo dobremi znający buchalterję pojedyńczą, podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako początkujący książkowy lub inną posadę biurową w banku, przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem lub na kopalni od zaraz lub później. Miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Gońca krak.“ pod „Ślązak 22“. 4028

Sprzedaż

FOLWARK 200 mórg, 20 morgi łąki z torfem, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Dom wielkopański 12 pokoi (w parku). Wszystko I klasy. Sprzedam za 15—14 tysięcy dolarów. Zgłoszenia przyjmuje Marcin Fik w Polskiej wsi poczta Stecko, pow. Gniezno Ks. Poznańskie. 3094

Różne

PODANIA do władz w różnych sprawach, korespondencję hanlową, oferty, prospekta, cenniki, ogłoszenia do pism t. p. układa i przepisuje Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda“ Florjańska 39 I. p. ofic. (przez podworzec). 3054

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów hanlowych i t. d. Cena Mp. 7500. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

DOŚWIADCZONEGO maszynisty dla kolejki wązkotorowej poszukuje Sejmik Pińczowski. Uposażenie według kategorji funkcjonarjuszy państwowych zależnie od praktyki i uzdolnienia. Posada do objęcia natychmiast Poważni reflektanci mogą w ciągu 7 dni zgłaszać się za zwrotem kosztów przejazdu do Starostwa w Pińczowie. 5077

CIERPIĄCY bole zębów zechcą się pisemnie zgłosić do Jana Kijaka w Dynowie, który im prześle przez siebie wypróbowane na bóle zębów lekarstwo. 4051

OBUWIE mocne modne i tansze od fabrycznego poleca A. Siwek. Szpitalna 21 dom artystów. 5061

KUPIĘ naczynie rymarskie w całości lub częściowo. Stanisław Kopta rymarz Bochnia. 5074

W nowobudującym się domu

za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA

przyjmuje do gruntowej naprawy i czyszczenia Włodz. Keyha mechanik KRAKÓW, Florjańska 3.

1798

Na raty hurtowo!

Wszystkim składom i sklepom w całej Rzeczypospolitej Polskiej udzielamy kredytów na bardzo dogodnych warunkach.

Posiadamy na składzie:

Manufakturę,
Konfekcję damską i męską,
Bieliznę damską i męską,
Gotowe damskie i męskie ubiory,
Futra, obuwie, trykotarze.

Własne pracownie.

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa 6 i Podwale 3. Telefon 152-20. **Oddział: Poznań,** Szewska 11. Telefon 50-41.

UWAGA. Zwiedzanie naszych składów i sprawdzanie cen nie obowiązuje do kupna. 5073



5073

KUNEROL

przewyborny tłuszcz roślinny,

zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.

Przedstawiciel: M. VORZIMMER, Kraków.

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy wprost z fabryki pocztą po starych, tanich bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie zwlekać, póki zapasy się nie wyczerpią.

1) **Melanż Prima.** Towar ten jest nie do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędnym dla każdego na codzienne ubranie.t Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. 500.000 mkp., gat. B. 650.000, gat. C. 800.000 mkp.

2) **„Boston“.** Ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny, w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie, lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 3 mtr. gat. A. 900.000 mkp., gat. B. 1,200.000 mkp., gat. C. 1,500.000 mkp., prima 2,000.000 mkp.

3) **Komplet podszewki** pod ubranie wysyła się za mk. 400.000 i 650.000.

4) **Na zimę.** Veloury na palta damskie i męskie, czysto wełniane, jedwabisto-miękkie, jednokolorowe i melange, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę, (na damski płaszcz potrzeba 3 metry, na męskie 2 i pół metra. Cena metra A. I 800.000, B. 900.000 i C. 1,000.000 mkp.

5) **Dla pań** modne korciki lub szewioty na eleganckie suknie, kostjumy. Cena za metr: 150.000, 200.000, 300.000, 400.000 i 500.000 mkp.

6) **Flanela na zimę,** piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę, szer. 65 cm. Cena metra 75.000 mkp. — Podwójnej szerokości 150.000 mkp.

7) **Chustki** duże, zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie, w ciemnych kolorach za sztukę tylko 700.000 mkp.

8) **Nowość.** Gotowe Sweatry, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki: 1,000.000 mkp. Z tego samego materjału bluzki szt. 400.000 mkp.

9) **Ostatnia nowość sezonu. Trykotina jedwabna** na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm., tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknię potrzeba najwyżej od 1 i pół do 2 metr. Cena za metr 400.000 marek.

10) **Płótna białe** lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za metr 75.000, 85.000 i 100.000 mkp.

11) **Firanki** na metry, piękna kanwa przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego, szer. 90 cm. Cena 95.000 mkp. za metr. — Towary wysyłamy natychmiast p ootrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opakowanie (w płótnie) asekuracja i inne wydatki dolicza się 5%.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja przesyłek pocztowych „NADZIEJA“ Łódź, ul. Kilińskiego 40 G. K.

P. T. Przyjeżdżających do Lodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

Otrzymujemy codziennie od naszych klijentów niezliczoną ilość podziękowań. 5067

FUTRA

według najnowszych żurnali, oraz

SERDAKI

3087

w wielkim wyborze poleca firma

Sznajdrowicz, Rynek 29.